

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, środa 22 czerwca 1932 r.

Nr. 140

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska a Gdańsk. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska, Rumunja a Z. S. R. R. Pakt o nieagresji. — Polska a Litwa. — **Zagadnienia ogólne:** Konferencja w Lozannie. Sytuacja międzynarodowa. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Z. S. R. R. — Litwa a Niemcy. Sprawa Kłajpedy. — Daleki Wschód.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDANSK.

Deutsche Allgemeine Zeitung 22.VI, w specjalnej korespondencji z Lozanny, w nawiązaniu do propozycji Mac Donalda, dotyczącej się politycznego rozejmu, twierdzi, iż francuskie koła zdają się być mocno zaniepokojone niemiecko - polskimi i niemiecko - rosyjskimi stosunkami. Francuzi twierdzą, iż naprężona i przepojona niepokojem atmosfera polityczna w Gdańsku, w „korytarzu” i w Prusach Wschodnich zmusza ich do żądania od Niemiec jakichś kroków celem uspokojenia Polski. Żądanie to jednak musi być odrzucone przez Niemców bez względu na to, jaki rząd będzie stał u steru Rzeszy. „Lokarno wschodnie nie istnieje dla żadnego Niemca. Poza gwarancjami bezpieczeństwa, objętymi przez pakt lokareński nie mogą Niemcy przyznać Polsce żadnych nowych gwarancji”. (Zdanie to uwypuklone jest czarnymi czcionkami). Co się tyczy niemiecko - rosyjskich stosunków — dodaje dziennik — to są one objęte ogólnie znanymi międzynarodowymi umowami. Militarne i polityczne niebezpieczeństwo, grożące Niemcom ze strony Polski, jest tak wielkie, że już choćby dla tej przyczyny nie może być mowy o jakichkolwiek bądź zmianach obecnych stosunków pomiędzy Rosją i Rzeszą.

Deutsche Allgemeine Ztg. 21.VI, w koresp. z Genewy pisze, że sprawa zapowiedzianej wizyty niemieckich okrętów wojennych w Gdańsku omawiana była wczoraj w Lozannie i Genewie. Rząd polski miał rzekomo wystąpić z protestem w Berlinie przeciw wizycie tej oraz zwrócić się do delegacji niemieckiej w Lozannie. Protest polski miał być przez delegację niemiecką odrzucony. Minister Zaleski — utrzymuje „Deutsche Allgemeine Ztg.” — odwiedzić miał następnie sekretarza generalnego Ligi w Genewie, domagając się zarządzeń przeciw zapowiedzianej wizycie.

Kölnische Zeitung 20.VI, twierdzi, że Polska sabotuje wizytę niemieckich okrętów wojennych w Gdańsku; dziennik wyraża nadzieję, iż rząd niemiecki, nie zważając na to, nie cofnie zapowiedzianych odwiedzin. Polska zapewne — dodaje dziennik — powstrzyma się od wysłania polskiego okrętu na spotkanie niemieckiej floty, jak to uczyniła z Anglikami, a jeżeli przedstawiciel Polski nie będzie chciał brać udziału w opracowaniu programu uroczystości, to obejdzie się bez niego. Nie zmniejszy to bynajmniej — pisze dziennik — entuzjazmu ludności gdańskiej.

Vorwärts 20.VI, w notatce: „Polska prowokuje Gdańsk” omawia sprawę przybycia do portu gdańskiego kontrtorpedowca „Wicher” i sprawę wizyty floty niemieckiej; dziennik twierdzi, że Polska poszukuje bez przerwy pretekstu do konfliktu z Gdańskiem, co jest bardzo na rękę organizacjom hitlerowskim.

Lokal Anzeiger 20.VI, w koresp. z Gdańska p. n. „Wolne Miasto bez wolności”, omawiającej walkę Gdańska z rzekomymi zamiarami agresywnymi Polski, wskazuje na wielki stopień jego zagrożenia i pisze: „Czuje się zagrożenie. Nietylko wisi ono w powietrzu, ale jest całkiem realne. Można dojrzeć trzy fazy w stosunkach Polski z Gdańskiem. Z początku myśleli panowie z Warszawy, iż można w drodze korzyści gospodarczych przekupić to terytorjum miejskie, zamieszkałe przez 400.000 Niemców. Wówczas dokonałaby się sama przez się ostrożnie przeprowadzona polonizacja. Gdy jednak to nie powiodło się, ponieważ mieszczaństwo gdańskie było zdecydowane na wszelki opór, przysłała druga faza, a mianowicie polskich wymuszeń. Drażniono Gdańsk. Usiłowano fałszywie wyklądać każdy paragraf międzynarodowego układu, regulującego życie i prawa Wolnego Miasta. Przeniesiono polską dyрекcję kolejową do Gdańska, by sprowadzić tu 500 polskich urzędników z dziećmi i krewnymi. Kluto ordynarnie, ale również i przy pomocy drobnych pchnięć szpilką. Rozpoczęła się walka bez końca, której echo często odbijało się przed Radą Li-

PRACOWNIA PRASTY

WYDZIAŁ PRAZOWE O
CODZIENNY BIULETYN

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, dnia 22 czerwca 1932 r.

Str. 140

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 3, tel. M. S. 2, wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska a Gdańsk. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska, Rumunia a Z. S. R. R. Pak o niemieckich. — Polska a Litwa. — Zagadnienia ogólne: Konferencja w Lozannie. Sytuacja międzynarodowa. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Z. S. R. R. — Litwa a Niemcy. — Sprawy Książędy. — Daleki Wschód.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDANSK.

Deutsche Allgemeine Zeitung 20. VI. w specjalnej korespondencji z Lozanny, w nawiązaniu do propozycji Mac Donalda, dotyczącej się politycznego rozstrzygnięcia, iż francuskie kółła zdają się być mocno zainteresowane niemieckimi - polskimi i niemieckimi - polskimi stosunkami. Francuzi twierdzą, iż naprzeciwko przebiegu niepokojem atmosfery politycznej w Gdańsku, w „korytarzu” i w Prusach Wschodnich, zmusza ich do zadania od Niemiec jakichś kroków celem uspokojenia Polski. Zadanie to jednak musi być odrzucone przez Niemców bez względu na to, jaki rząd będzie stał u steru Rzeczy. „Lokarno wschodnie” nie istnieje dla każdego Niemca. Poza gwarantami bezpieczeństwa, obywateli przez pakli lokarńskich nie mogą Niemcy przyznać Polsce żadnych nowych praw. (Zdanie to wyprodukowane jest czarnym egiptem kamii). Co się tyczy niemieckich - polskich stosunków — dodaje dziennik — to są one objęte polskimi umowami międzynarodowymi umowami. Miłanin i polityczne niebezpieczeństwo, groźne Niemcom ze strony Polski jest tak wielkie, że już choćby dla tej przyczyny nie może być mowy o jakiegokolwiek podjęciu zmianach obecnych. Stosunków pomiędzy Rosją i

Kölnische Zeitung 20. VI. twierdzi, że Polska sądotuje wizytę niemieckich okretów / wojennych w Gdańsku, dziennik wyraża nadzieję, iż rząd niemiecki, nie zważając na to, nie będzie zapowiadających odwiedzin. Polska zapewne — dodaje dziennik — powstrzyma się od wysłania polskiego okretu na spotkanie niemieckiej floty, jako to uczyniła z Anglikami. Jeżeli przedstawiciel Polski nie będzie chciał przeudzieli w opracowaniu programu umocytostoi, to oboje się bez niego. Nie zamierzamy to dynamizacji — pisze dziennik — entuzjazmu ludności gdańskiej.

Vorwärts 20. VI. w notatce: „Polska prowokuje Gdańsk” omawia sprawę przybycia do portu gdańskiego korytarzobowca „Wihoet”. i sprawę wizyty skiego niemieckiego: dziennik twierdzi, że Polska powinna bez przewy przekładu do kontynentu z Gdańskiem, co jest bardzo na ręce organizacjom hitlerowskim.

Local Anzeiger 20. VI. w koresp. z Gdańska p. n. „Wolne Miasto bez wolności” omawiającej walkę Gdańska z rządem zamiastami agresywnymi Polski, wskazuje na wielki stopień jego zagrożenia i pisze: „Czuję się zagrożenie. Nie tylko wina ono w powietrzu, ale jest całym rodnem. Można dojechać trzy razy w stonach Polski z Gdańskiem. Z podobną myślą w parady z Warszawy iż można w drodze korzystać gospodarczych przesłup do fortyfikacji niemieckich, mieszkałe przez 100 000 Niemców. Wówczas dokonaby się sama przez się ostateczna przeprowadzona polonizacja. Gdy jednak to nie powiodło się, ponieważ mierniczość gdańska było zdecydowane na wszelki wypadek przetrwać drugą fazę z inowowie polskimi wymuszona. Działano Gdańsk. Ustawiano laski w wykładach każdy paragraf międzynarodowego układu, rozciągającego życie i prawa Wolnego Miasta. Przenieście polską dyktando kolonizacji do Gdańska, by sprowadzić do 500 polskich urzędników z dziećmi i krewnymi. Kłute ordynacje, ale również i przy pomocy dyktando geniale szpilki. Rozpoczęła się walka bez końca, której echo często odbijało się przez Radę J.

Deutsche Allgemeine Zeit. 21. VI. w koresp. z Gdawy pisze, że sprawa zapowiadanej wizyty niemieckich okretów wojennych w Gdańsku omawiana była w Lozannie i Genewie. Rząd polski miał znowu wystąpić z protestem w Berlinie przeciw wizycie tej otaczającej się do delegacji niemieckiej w Lozannie. Protest polski miał być przez delegację niemiecką odrzucony. Minister Lalecki — utrzymuje „Deutsche Allgemeine Zeit.” — odpowiedział, miał na stopnie sekretarza generalnego Ligi w Genewie, do magając się zarządzeń przeciw zapowiadanej wizycie.

wolenie z zachowania się Rumunji przy wzroście tendencji do pomyślnego uregulowania wzajemnych stosunków z Z. S. R. R."

Daily Herald 21.VI donosi z Lozanny, że Francja popiera obecnie wysiłki polskie, zmierzające do zawarcia paktu nieagresji pomiędzy Sowietami i ich sąsiadami. Dziennik pisze: Wczoraj wieczorem Herriot widział się z delegatem rumuńskim Titulescu i nalegał na podpisanie paktu przez Rumunję. Dziennik zaznacza, że przybycie w obecnej chwili Litwinów do Genewy jest w związku z tem znamienne.

Frankfurter Zeitung 21.VI, w korespondencji z Warszawy twierdzi, iż w tych dniach ma być podpisany polsko-sowiecki pakt o nieagresji, poczem — zdaniem dziennika — dojdzie ostatecznie do skutku podpisanie takiegoż paktu pomiędzy Francją i Sowietami. Na przeszkodzie realizacji tego paktu stał właśnie brak paktu sowiecko-polskiego. Co do rosyjsko-rumuńskiego paktu o nieagresji, to podpisanie jego ma być chwilowo odłożone, a to ze względu na umożliwienie Polsce dalszego pośredniczenia pomiędzy Moskwą i Bukaresztem. Jak wiadomo — dodaje dziennik — główną przeszkodą porozumienia rosyjsko-rumuńskiego jest kwestja besarabska.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA W LOZANNIE. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

The Times 20.VI, omawia w art. wst. konferencję lozańską i pisze, że początek jej jest obiecujący. Jednakże można przypomnieć, iż konferencja rozbrojeniowa rozpoczęła się również jak się zdawało praktycznymi mowami. Istnieje niebezpieczeństwo, że rezolucja, przyjęta w Lozannie dn. 17 czerwca, może się przekształcić w wymówkę, usprawiedliwiającą bezczynność.

Autor jest zdania, że sprawa reparacji da się rozwiązać raczej przez śmiałe pociągnięcie, niż drogą targów, dlatego też należy mieć nadzieję, iż żadna ze stron nie ulegnie pokusie ofiarowywania koncesyj w jednej dziedzinie wzamian za uzyskanie korzyści w drugiej.

The Manchester Guardian 20.VI., w korespondencji z Paryża poświęconej sprawom reparacji pisze, że dzisiaj jest rzeczą zupełnie jasną, iż punkty widzenia rządu francuskiego i brytyjskiego są zupełnie rozbieżne. Istnieją powody do przypuszczenia, iż Herriot uląkł się nieprzychylnego przyjęcia, jakiego doznała w nacjonalistycznej prasie deklaracja 5-ciu mocarstw. Herriot starał się po powrocie z Lozanny upewnić koła nacjonalistyczne, iż deklaracja wcale nie była wiążąca. Autor dowiadyuje się z wiarogodnego źródła, iż niektórzy członkowie gabinetu francuskiego nie wykluczają możliwości wycofania się Francji z deklaracji pięciu mocarstw, o ileby nie zostało osiągnięte zadawalające porozumienie z Ameryką.

The Manchester Guardian 20.VI, w kor. z Lozanny pisze, że konferencja rozpoczęła się dobrze. Byłoby błędem traktować mowę Herriota z dn. 17 b. m. zbyt poważnie. „Jest coś politycznego w osobie Herriota i wszyscy go żałują. Wszyscy go lubią, intencje jego są dobre, lecz brak mu odwagi”.

Autor w d. c. pisze, że wszyscy Niemcy w Lozannie wskazują, iż Brüning nigdy nie odważyłby się

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 20.VI, zamieszcza obsz. notatkę o uroczystości odsłonięcia pomnika żołnierzy litewskich, którzy polegli w walce z Polakami pod Giedrojciami w r. 1920. Dziennik podkreśla, że „w Giedrojciach bohaterskie pułki litewskie pokonały o wiele silniejsze dywizje polskie”. Ponadto dziennik zaznacza, iż żołnierze polscy byli okrutni w stosunku do miejscowej „ludności” (do „ludności” dziennik zalicza „szaulisów”). W uroczystości wzięli liczny udział generałowie litewscy, rząd był reprezentowany przez ministra spraw wewn. płk. Rustejkę. Zebranych dostojników przywitały małe dziewczęta, które zwróciły się z prośbą do płk. Rustejki o odzyskanie Wilna z rąk polskich. Płk. Rusteika wygłosił przemówienie, w którym wyraził przekonanie, że Litwini z pewnością odzyskają Wilno. Szef sztabu generalnego gen. Kubiliunas, mówiąc o walkach Litwinów z Polakami w r. 1920, podkreślił, że naród litewski powinien przysiąc na grobach poległych w walce z Polską bohaterów litewskich, iż będzie prowadził walkę o Wilno dopóty, dopóki go nie odzyska.

uznać tak jasno — jak to uczynił v. Papen — legalne zobowiązanie Niemiec płacenia reparacji. Gdyby to uczynił, zostałby gwałtownie zaatakowany przez niemieckich nacjonalistów i ich prasę. Brüning był w niepewnej sytuacji politycznej, zaś Herriot posiada, a raczej mógłby mieć, poważną większość za sobą. „Herriot mógłby zbagatelizować francuskich nacjonalistów, jednakże żyje w strachu przed nimi, specjalnie zaś przed Poincaré. Nie może on znieść najmniejszego podejrzenia, iż nie jest stuprocentowym patriotą”.

Il Popolo d'Italia 18.VI, w koresp. z Lozanny nazywa uchwałę 5 mocarstw pierwszym powodzeniem konferencji, zarówno pod względem pośpiechu jak i treści; uchwała ta — zdaniem dziennika — nie tylko dotyczy odszkodowań, ale łączy je z długami międzynarodowymi. Jest ona uznaniem tezy Mussolini'ego o konieczności współpracy wszystkich państw Europy.

La Tribuna 19.VI w koresp. z Lozanny twierdzi, że plan Younga można uważać jakby za obalony, a oświadczenie 5 mocarstw jest zniesieniem długów i wierzytelności narodów europejskich. Zdaniem korespondenta, dodatni ten wynik osiągnięto m. in. dlatego, że załatwiało go tylko 5 mocarstw. Koresp. podkreśla ustepliwość Herriota, większą niż jego poprzedników, co ułatwiło nawiązanie życzliwego stosunku między Herriotem a von Papenem.

Corriere della Sera 18.VI w koresp. z Lozanny odnosi się optymistycznie do konferencji, stwierdzając widoczną dziś większą skłonność do współpracy nawet między dotychczasowymi przeciwnikami. Von Papen mówi językiem spokojnym, zbliżonym raczej do Stresemanna niż do Brüninga, bo mając oparcie w kołach narodowych, nie potrzebuje podkreślać nacjonalizmu w słowach.

L'Indépendance Roumaine 17.VI, w art. wst., wyrażającym zadowolenie z pow. przyznania przez Anglię i Francję pożyczki Austrii, wyraża pogląd, że Fran-

wojenną z zachowaniem się Rumunji przy wtórze ten-
dencji do domowego urządzania wewnętrznego sta-
samów z L. S. R. R.

Daily Herald 21 VI donosi z Lozany, że Francis-
kopiea obecnie wysiłki polskie zmierzające do za-
warcia paktu między Rumunji, Serbią i ich
sojusznicami. Dziennik pisał: Wobec wieściom Her-
niet widział się z delegatami rumuńskimi Titulescu i
Dac-
należał na podjęcie paktu przez Rumunji. Dac-
nik zaznacza, że przybycie w obecnej chwili Litwin-
wa do Genewy jest w związku z tem zainicjowane.

Frankfurter Zeitung 21 VI, w korespondencji z
Warszawy twierdzi, iż w tych dniach ma być podpisa-
ny pakt polsko-rumuński, co jest ostatecznym — zdo-
niem dziennika — dojdzie ostatecznie do skutku pod-
pisanie takiego paktu pomiędzy Francją i Serbią.
mi. Na przeszkodzie realizacji tego paktu stał właśnie
pakt paktu sowiético-polskiego. Co do rosyjsko-rumuń-
skiego paktu o nieagresji, to podjęcie jego ma być
chwłowo odfoszone, a to ze względu na umocnienie
Polsce dalszego postępowania pomiędzy Moskwą i
Bukareszt. Jak wiadomo — dodaje dziennik —
główną przeszkodą porozumienia rosyjsko-rumuń-
skiego jest kwestja Besarabii.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA W LOZANIE SYTUACJA MIĘDZYKRAJOWA

The Times 20 VI, omawia w art. wst. konferen-
cję lozańską i pisze, że początek jej jest obiecujący.
Jednakże można przypominąć, iż konferencja rozpro-
szona rozpoczęła się również jak się zdawało prak-
tycznymi mowami. Istnieje niebezpieczeństwo, że ro-
związanie przysięgi w Lozanie dn. 17 czerwca, może się
przekształcić w wymówkę, uprawiającą bez-
czynność.

Autor jest zdania, że sprawa reparacji da się
rozwiązać raczej przez śmiały podjęcie, niż dro-
gą targów, dlatego też należy mieć nadzieję, iż zadanie
ze strony nie ulegnie pokusie ofiarowywania konce-
sji w jednej dziedzinie wzajemnie za uzyskanie korzy-
ści w drugiej.

The Manchester Guardian 20 VI, w korespon-
dencji z Paryża poświęconej sprawie reparacji pi-
sze, że dzisiaj jest rzeczą zupełnie jasną, iż punkty
widzenia rządu francuskiego i prywatnego są zupeł-
nie rozbieżne. Istnieje powody do przypuszczenia, iż
Herriot chciał się nieprzychylnie przyjąć, jakiego
domagał w nacjonalistycznej prasie deklaracja 5-ciu
mocarstw. Herriot stał się po powrocie z Lozany
niewiódł kółła nacjonalistyczne, iż deklaracja wcale
nie była wiążąca. Autor dowiaduje się z wiadomości
go źródła, iż niektórzy członkowie gabinetu francus-
kiego nie wyrażają możliwości wycofania się Francji
z deklaracji pięciu mocarstw, o której nie zostało o-
signięcie zadawające porozumienie z Antywką.

The Manchester Guardian 20 VI, w korespon-
dencji pisze, że konferencja rozpoczęła się dobrze. Było
by jednak trafniej mówić Herriotowi z dn. 17 p. m.
zbyt powściągliwy. Wskazywać go należy, iż intencje
jego są dobre, lecz brak mu odwagi.
Autor w d. c. pisze, że wszyscy Niemcy w Lozanie
nie wskazują iż Brüning nigdy nie odważył się

POLSKA A LITWA

Litwos 20 VI, zamieszcza obszerny artykuł
o stosunkach polsko-litewskich. Artykuł ten jest
skład, który pociągł w walce z Polakami pod Gie-
drojczami w r. 1920. Dziennik podkreśla, że w Gie-
drojczach polskie pułki litewskie posiadały
wiele silniejszych dywizji polskie. Polska dążyła
zaczekać, iż Litwini polscy byli okradani w stosunku
do siebie. W „Litwosie” (do „Litwosie” dziennik za-
licza „szarżowców”). W rzeczywistości wzięli Litwini
dział genowosów litewskich, rząd był reprezentowany
przez ministra spraw wewn. p. K. Rutkiewicz. Zdo-
nych dostojników przetrzymali w więzieniach, Litwini
zwrotali się z prośbą do p. K. Rutkiewicza o odzwrot-
wienie z tak polskich. P. K. Rutkiewicz wyraził prze-
mówienie, w którym wyraził przekonanie, że Litwini
z pewnością odzyskają Wilno. Szef sztabu genera-
nego gen. K. Rutkiewicz, mówiąc o walkach Litwinów
z Polakami w r. 1920, podkreślił, że naród litewski
powinien przysiąc na grobach poległych w walce z
Polską bohaterów litewskich, iż będzie prowadził
walkę o Wilno do bólu, do bólu, do bólu.

uznać tak jasno — jak to uczynił v. Papen — legat
zobowiązanie Niemiec płacić reparacji. Gdyby to
uczynił, pozostałyby gwałtownie zaatakowany przez nie-
mieckich nacjonalistów i ich prasę. Brüning był w
niepewnej sytuacji politycznej, zaś Herriot posiadał
a raczej mógłby mieć poważną większość za sobą.
„Herriot mógłby zrealizować francuskich nacjonal-
istów, jednakże żyje w strachu przed nim, przed
nie zaś przed Poincaré. Nie może on znieść najmniej-
szego podejrzenia, iż nie jest stuprocentowym patri-
otą.”

Il Popolo d'Italia 18 VI, w korespondencji z Lozany na-
zywa nową 5 mocarstw pierwowzorem powołaniem
konferencji, zarówno pod względem postępczym jak i
treścią, uchwała ta — zdaniem dziennika — należyko
dotyczy odzyskowania, ale leży je z dala od między-
narodowości. Jest ona uzurpacją terytorij Murawjowa
o konieczności współpracy wszystkich państw Europy.

La Tribune 19 VI, w korespondencji z Lozany twierdzi,
że plan Younga można uważać za obalony, a o-
swiadanie 5 mocarstw jest zniszczeniem długów.
wzajemności narodów europejskich. Zdaniem ko-
respondenta, dochodzi ten wynik osiągnięcia m. in. 5-ciu
tego, że zaskławiło go tylko 5 mocarstw. Korespon-
denta istotyliwie Herriota, wskazał nie jego podpo-
dunków, co istotyliwie gwałtownie zwycięstwo, stosunek
między Herriotem a von Papenem.

Corriere della Sera 18 VI, w korespondencji z Lozany
odnosi się optymistycznie do konferencji, stwierdzając,
widoczna dla większej sfery do współpracy na-
wet między dotychczasowymi przeciwnikami. Von
Papen mówi językiem spokojnym, zbliznym raczej
do straszenia niż do błagania, po major operacji
kolacji narodowych, nie potrzebną podkreślanie naco-
nalizmu w słowach.

L'Independance Roumaine 17 VI, w art. wst. wy-
rażającym zdanie o pow. przyznania przez Anglię
i Francję pożyczki Austrii, wyraża pogląd, że Fran-

gi w Genewie. Zawsze stanowisko prawne Polaków było zakłamanem. Zawsze potrafił Gdańsk przez swą wytrwałość dowieść przed Radą słuszności swego stanowiska. Ostatnim ogniwem w tej walce było żądanie opuszczenia Gdańska przez polskich kolejarzy. Gdy Polacy przekonali się, iż przy pomocy metody tej osiągają zbyt powolnie swój cel, przyszła trzecia faza: bezlitosna wojna gospodarcza. Ta wojna gospodarcza jest jeszcze w całej pełni. Ale wydaje się nieomal, iż Polska nie ma już więcej cierpliwości, by doczekać się jej zakończenia. Z kimkolwiek mówi się w Gdańsku, jakiegokolwiek neutralnego lub obcego dyplomaty pyta się o jego przekonanie, zawsze przekonanie to jest jednakie: wojenne zagrożenie Gdańska przez Polskę leży w zakresie najbliższych możliwości".

Daily Herald 20.VI, pisze, że istnieje groźba nowego konfliktu pomiędzy Polską i Niemcami z powodu Gdańska, w związku z zaproszeniem przez Gdańsk floty niemieckiej.

Rytas 20.VI, zamieszcza p. n. „Po tamtej stronie konferencji lozańskiej” korespondencję z Londynu Augura, w której odnosi się on sceptycznie do obrad w Lozannie. Niemcy — zdaniem Augura — przygotowują Europie nową niespodziankę w dziedzinie ekonomicznej, a mianowicie moratorium niemieckich długów handlowych. „Mająca bardzo małe pokrycie marka niemiecka — pisze autor — utrzymuje swój kurs tylko cudem — na skutek zaufania”. Dowodem, że Niemcy chcą ogłosić takie moratorium jest — według Augura — dążenie nowego rządu niemieckiego do porozumienia się raczej z Francją, niż z Anglią, (będącą największym wierzycielem Niemiec — w zakresie długów prywatnych) by nie mieć przeciwko sobie ententy angielsko - francuskiej. Dążenie nowego rządu niemieckiego do porozumienia z Francją jest pozatem — zdaniem autora — wywołane planem niemieckim, pełnego odwetu, zmierzającego do przekreślenia nie kilku paragrafów traktatu wersalskiego, takiej czy innej zmiany granicy, lecz do zupełnego przekreślenia następstw przegranej z r. 1918, t. j. do restauracji dawnych przedwojennych Niemiec. „Porozumienie z Paryżem — pisze Augur — miałoby dla Niemiec jeszcze tę dodatnią stronę, że dałoby ono im możliwość zaatakowania tych punktów, które łączą Francję z jej sojusznikami, a zwłaszcza z Polską. Ustawicznym bowiem dążeniem polityki niemieckiej jest doprowadzenie do izolacji Polski. Taka izolacja byłaby pierwszym krokiem do katerycznego ultimatum, które Niemcy mają nadzieję kiedyś wystosować do swego wschodniego sąsiada. Polska jest wielką przeszkodą dla niemieckiego Drang nach Osten... Jeszcze niedawno polityk z obozu Hitlera powiedział pewnemu angielskiemu mężowi stanu, że nie może sobie wyobrazić Niemiec, któreby wyrzekły się swych roszczeń terytorjalnych na wschodzie. Angielski polityk wówczas zauważył, że korytarz jest zamieszka-ny w 90 proc. przez Polaków. To nic nie znaczy, odpowiedział hitlerowiec, my ich wyprzemy. Gen. Schleicher dlatego właśnie zaczyna stawiać na francuską kartę. On rozumie, że pomoże mu to osłabić fałnicuch, którym skutki jest jego kraj”.

W końcu Augur pisze o dążeniu Mac Donald'a i Herriot'a do zagwarantowania Polsce jej granic przez Rzeszę niemiecką, wskazuje na wyprowadzenie w pole Brianda i Skrzyńskiego przez dwulicowość Stresemanna i wyraża pogląd, że usiłowania niemieckie nie

zniszczą ententy angielsko - francuskiej, która jedynie może uratować Europę przed nowym imperjalizmem niemieckim.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Der Tag 22.VI, w artykule p. n. „Żałosny obchód „zwycięstwa” w Katowicach” podkreśla fakt, iż odbyły się dwa obchody dziesięciolecia przyłączenia G. Śląska do Polski, jeden rządowy, a drugi opozycyjny z W. Korfantom na czele. Dziennik przytacza wyjątki z mowy Korfanta jako dowód, iż polskość G. Śląska datuje zaledwie od mniej więcej 30 lat i, że od czasu przyłączenia G. Śląska do Rzeczypospolitej zaszły w życiu gospodarczym tej dzielnicy katastrofalne zmiany. Dziennik podkreśla z oburzeniem, iż mówcy nawoływali do walki o polskość i tej części Śląska, która pozostała przy Rzeszy. Dziennik rozwodzi się dalej na temat „fałszowania” statystycznych danych, dotyczących ilości Niemców na G. Śląsku.

Vossische Zeitung 21.VI omawia uroczystości 10-lecia przyłączenia G. Śląska do Polski i dodaje, że pod względem politycznym szczególnie zainteresowanie budzi opozycyjny obchód z Korfantom, Trampczyńskim, ks. Czetwertyńskim i gen. Hallerem na czele, którzy oświadczyli w swych mowach, iż „G. Śląsk nie znalazł takiej Polski, jakiej się spodziewał”.

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R. PAKTY O NIEAGRESJI.

Prasa rumuńska 21.VI daje wyraz pewnemu zaniepokojeniu z powodu pogłosek o możliwości podpisania przez Polskę niezależnie od Rumunii paktu o nieagresji z Rosją.

Adeverul 19.VI, w art. wst. uważa, że sprawa paktów o nieagresji z Rosją sowiecką stała się znowu aktualna, a to z powodu rzekomego zawiadomienia Bukaresztu przez Paryż i Warszawę, że podpisanie tych paktów uzależnione jest od osiągnięcia porozumienia między Rumunią i Rosją. Dziennik wyraża nadzieję, że rząd rumuński nie będzie stosował metod tajnej dyplomacji i poda opinii publicznej do wiadomości istotny stan rzeczy w sprawie paktu o nieagresji rumuńsko - sowieckim. Według dziennika, pakt taki posiadałby dodatnie znaczenie, gdyż uniemożliwiłby podejmowanie kroków wojennych bez narażenia się na zarzut łamania umów międzynarodowych. Oczywiście niemożliwe jest umieszczanie w pakcie zastrzeżeń co do Besarabji, choć zastrzeżenia takie mogą mieć Sowiety. Dla Rumunii sprawa Besarabji nie istnieje, gdyż została ona przyłączona do Rumunii na podstawie prawa o samostanowieniu narodów, co też zatwierdziły w odpowiednim protokole Anglia, Francja i Włochy.

Prasa sowiecka 21.VI, umieszcza na czołowych miejscach artykuł wychodzącego w Helsingforsie pisma „Fińskij Socjaldemokrat”, nawołujący do jaknajszybszej ratyfikacji finlandzko-sowieckiego paktu o nieagresji bez oglądania się na Rumunię, która „odciąga i utrudnia rokowania z Sowiecami”.

Prasa sowiecka 21.VI zamieszcza artykuł, wychodzącego w Helsingforsie pisma „Fińskij Socjaldemokrat”, w którym dziennik twierdzi, że „nawet wśród antysowieckich elementów w Polsce rośnie niezado-

gi w Genewie. Zawsze stanowisko prawne Polaków było zakłamanem. Zawsze potarli Gdansk przez swą wytrwalosc dowiedc przed Radą sfuzności swego stanowiska. Ostatnim ogniwem w tej łańcuch było ządanie opuszczenia Gdanska przez polskich kolejarzy. Gdy Polacy przekonali się iż przy pomocy metody tej osiągną swój cel, przysłała trzecie łańcuch: bezkarna wojna gospodarcza. Ta wojna gospodarcza jest jeszcze w całej pełni. Ale wydaje się nieomal iż Polska nie ma już więcej cierpliwości, by do czekać się jej zakończenia. Z jakimkolwiek nowym w Gdansk, jakiegokolwiek neutralnego lub obcego dyplomaty pyta się o jego przekonanie, zawsze przedkłada to jest jednaki: wojenne zagrożenie Gdanska przez Polskę jest w zakresie możliwości „wojny”.

Dziś Herold 20.VI. pisał, że istnieje groźba nowego konfliktu pomiędzy Polską i Niemcami z powodu Gdanska, w związku z zaproszeniem przez Gdansk Polaków do Gdanska.

Rytm 20.VI. zamieszcza p. n. „Po tamtej stronie konferencji lozańskiej”. Korespondencje z Londynu Augusta, w której odnosi się on sceptycznie do obrad w Lozannie. Niemcy — zdaniem Augusta — przygotowały Europie nową niespodziankę w dziedzinie ekonomicznej, a mianowicie moratorium niemieckich długów handlowych. „Majaca bardzo małe pokrycie marka niemiecka — pisze autor — utrzymuje swój kurs tylko cudem — na skutek zaufania”. Dowodem, że Niemcy chcą ogłosić takie moratorium jest — według Augusta — dążenie nowego rządu niemieckiego do porozumienia się raczej z Francją, niż z Anglią. (Będąc najwziewszym wierzycielem Niemiec — w zakresie długów prywatnych) by nie mieć przeciwko sobie ententy angielsko - francuskiej. Dążenie nowego rządu niemieckiego do porozumienia z Francją jest pozatem — zdaniem autora — wywołane planem niemieckim, pełnego odwetu, zmierzającego do przekształcenia nie kilku paragrafów traktatu wersalskiego, takiej czy innej zmiany granicy, lecz do zupełnego przekształcenia następców przegranej z r. 1918, t. j. do restytucji dawnych przedwojennych Niemiec. „Porozumienie z Paryżem — pisze August — miałooby dla Niemiec jeszcze te dodatnie strony, że dalaoby ono im możność zaskakowania tych punktów, które jeszcze Trancje z jej sojusznikami, a zwłaszcza z Polską. Ustawieniem bowiem dążeniem polityki niemieckiej jest doprowadzenie do izolacji Polski. Taka izolacja byłaby pierwszym krokiem do katagorycznego ultimatum, które Niemcy mają nadzieję kiedyś wystosować do swego wschodniego sąsiada. Polska jest wielką przeszkodą dla niemieckiego Drang nach Osten... Jeszcze niedawno polityk z obozu Hitlera powiedział pewnemu angielskiemu mężowi stanu, że nie może sobie wyobrazić Niemiec, którzyby wyzyskali się swych rozszerzeń terytorjalnych na wschodzie. Angielski polityk wówczas zauważył, że korylat jest zamieszkał w 90 proc. przez Polaków. To nie nie znaczy, odpowiedział hitlerowiec, my ich wypżemy. Gen. Schleicher dlatego właśnie zaczyna stawiać na francuską kartę. On rozumie, że pomoże mu to osłabić fałsz, którym skutny jest jego kraj”.

W końcu August pisał o dążeniu Mac Donalda i Hertota do zagwarantowania Polsce jej granic przez Rzecz niemiecką, wskazując na wyprowadzenie w polle Brianda i Skrzyńskiego przez dwulicowosc Strsemanna i wyraża poglad, że ustławiania niemieckie nie

zniszcza ententy angielsko - francuskiej, która jedynie może uratować Europę przed nowym imperializmem niemieckim.

SITUACJA POLITYCZNA W POLSCE

Der Tag 22.VI. w artykule p. n. „Złoty obchód „zwycięstwa” w Katowicach”, podkreśla fakt, iż odbyły się dwa obchody dziesięciolecia przyłączenia Śląska do Polski, jeden rządowy, a drugi opozycyjny z W. Korantym na czele. Dziennik przytacza wyjątki z mowy Korantego jako dowód, iż polskość G. Śląska datuje zaledwie od mniej więcej 30 lat i, że od czasu przyłączenia G. Śląska do Rzeczypospolitej przeszły w życiu gospodarczym tej dzielnicy katastrofalne zmiany. Dziennik podkreśla z oburzeniem, iż mówcy nawoływali do walki o polskość i tej części Śląska, która pozostała poza Rzecz. Dziennik natomiast się dalej na temat „fałszowania” statystycznych danych, dotyczących ilości Niemców na G. Śląsku.

Vossische Zeitung 21.VI. omawia uroczystości 10-lecia przyłączenia G. Śląska do Polski i dodaje, że pod względem politycznym szczególnie zainteresowania nie budzi opozycyjny obchód z Korantym, Trampczyńskim, ks. Czetwertyńskim i gen. Hallerem. Na czele, którzy odważyli w swych mowach, iż „G. Śląsk nie znalazł takiej Polski, jakiej się spodziewał”.

POLSKA, RUMUNIA A Z. S. R.

PAKTY O NIEAGRESJI

Prasa rumuńska 21.VI. daje wyraz pewnemu niezadowoleniu z powodu ogłoszenia o możliwości podpisania przez Polskę niezależnie od Rumunii paktu o nieagresji z Rosją.

Adversarij 19.VI. w art. wst. uważa, że sprawa paktów o nieagresji z Rosją sowiecka stała się znów aktualna, a to z powodu rzekomego zawieszenia Bukaresztu przez Paryż i Warszawę, że podpisanie tych paktów uzależnione jest od osiągnięcia porozumienia między Rumunią i Rosją. Dziennik wyraża nadzieję, że rząd rumuński nie będzie stosował metod tajnej dyplomacji i poda opinii publicznej do wiadomości istoty stan rzeczy w sprawie paktu o nieagresji rumuńsko - sowieckim. Według dziennika, pakt taki posiadaby dodatnie znaczenie, gdyż uniemożliwiłby podejmowanie kroków wojennych bez narady z nią się na karzt łamania umów międzynarodowych. Oczywiście niemożliwe jest umieszczenie w pakcie zastrzeżeń co do Besarabji, choć zastrzeżenia takie mogą mieć Sowiety. Dla Rumunii sprawa Besarabji nie istnieje, gdyż została ona przyłączona do Rumunii na podstawie prawa o samostanowieniu narodów, co też zatwierdziły w odpowiednim protokole Anglia, Francja i Włochy.

Prasa sowiecka 21.VI. umieszcza na czołowych miejscach artykuł wychodzącego w Helsinkach piśmie „Fiński Socjalizm”, nawołujący do jak najszybszej ratyfikacji fińsko - sowieckiego paktu o nieagresji bez ogłaszania się na Rumunię, która „odciąga trudnia rokowania z Sowietami”.

Prasa sowiecka 21.VI. zamieszcza artykuł wychodzącego w Helsinkach piśmie „Fiński Socjalizm”, w którym dziennik twierdzi, że „nawet wśród antysowieckich elementów w Polsce również nieado-

cja udzieli pomocy finansowej również innym państwom nadduńskim. Rząd rumuński musiałby jednak — zdaniem dziennika — zasięgnąć informacji, czy pomoc udzielona Austrii nosi charakter dorywczy, czy też jest związana z dawnym utraconym planem Tardieu udzielenia pomocy finansowej państwom nadduńskim.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prawda 18.VI, obszernie informuje o poważnych niedociągnięciach wytwórczości w fabryce samochodów w Niżnim Nowgorodzie. Pismo stwierdza, że wskutek braku rozmaitych części mechanizmu produkcji samochodów znajduje się pod znakiem zapytania. Według planu, fabryka powinna montować dziennie 75 motorów, w rzeczywistości zaś dzienny montaż daje 15 motorów przeciętnie. Z ogłoszonego zestawienia urzędowego i produkcji samochodów w fabrykach im. Stalina w Moskwie i w Niżnim Nowgorodzie wynika, że w okresie 5 dni od 12 do 17 czerwca wyprodukowano w pierwszej fabryce 70 nieskompletowanych samochodów, a w drugiej — 47 samochodów niekompletnych, a 30 nadających się do uruchomienia. Jednocześnie „Prawda” ogłasza zestawienie produkcji traktorów, z którego również wynika, że i w tej gałęzi przemysłu są poważne niedociągnięcia. Pismo nawołuje do wyteżonej pracy celem wykonania planu.

Pisma sowieckie 18.VI, donoszą, że Ukraińska Akademia Nauk opracowała plan połączenia Dniepra z Wołgą i z zatoką Fińską, t. j. z Leningradem. Projekt przewiduje w ten sposób rozbudowę komunikacji wodnej celem połączenia morza Czarnego z Bałtykiem i Kaspijskiem. Zdaniem prasy sowieckiej, urzeczywistnienie tego projektu miałoby znaczenie międzynarodowe.

LITWA A NIEMCY. SPRAWA KŁAJPEDY.

Prasa litewska z 20.VI, zamieszcza komunikat ag. „Elta”, zawierający obszerne streszczenie przemówienia Sidzikauskasa w Trybunale Haskim w odpowiedzi na mowę Pilotti'ego (por. „Przegl. Prasy Zagr.” Nr. 137). Sidzikauskas usiłował odeprzeć twierdzenie Pilotti'ego, wgł. którego Litwa nie ma prawa dowolnego interpretowania konwencji i statutu kłajpedzkiego.

Lietuvos Žinios podaje powyższy komunikat p. 1. „Ostatnie przemówienie delegata rządu litewskiego w Hadze”.

DALEKI WSCHÓD.

Prawda 20.VI, powołując się na pismo chińskie „Dagunbao” ogłasza w doniesieniu z Szanghaju szereg informacji o konflikcie tybetańsko-chińskim. Według tych informacji Dalaj-Lama zawarł tajny układ z Anglią, na mocy którego Anglia uzyskała wyłączną koncesję na eksploatację przemysłu górniczego, poczty i komunikacji lotniczej w Tybecie. Wzajemian za to Anglia dostarczyła 40 dział, 2000 karabinów i 2 milj. nabojęw. Amunicja została dostawiona z Indji do stolicy Tybetu, Lychasy, skąd skierowana była do miasta Czandu na północy Tybetu, gdzie znajduje się baza wojskowa dla walki z Chinami. Przywódcy wojsk tybetańskich otrzymali wojskowe wykształcenie w Anglii i dlatego też są zwolennikami prądu filoangielskiego.

Również Dalaj-Lama jest orientacji angielskiej, licząc na pomoc Anglii i umocnienie swego stanowiska. Duchowieństwo zachodnich prowincji Tybetu i wybitni działacze tych prowincji są zwolennikami orientacji chińskiej. Grupa anglofilska zmierza do zajęcia prowincji chińskiej Czuan-Baj i do restauracji t. zw. dynastji Minów na terytorjum graniczącym z Tybetem, Cinhaj oraz części prowincji Junań. Działania wojenne pomiędzy Chinami i Tybetem trwają faktycznie od dwu lat. W ostatnim miesiącu wojska przewodniczącego rządu prowincji chińskiej Syczuan wyparły wojska tybetańskie z miast Handzi i Dżanhua. Wojska tybetańskie wycofały się do klasztoru Dacun, gdzie oczekują posiłków. Dalaj-Lama wydał rozkaz mobilizacji. Regularna armja Tybetu wynosi około 6.000 bagnetów, w razie zaś mobilizacji 20.000, a pozatem około 100.000 milicji. Dalaj-Lama zwrócił się do Anglii i do państwa Nepala na północy Indji z prośbą o pomoc. W maju b. r. odbyła się wielka narada przywódców armji tybetańskiej, która postanowiła prowadzić ofensywę na terytorjum chińskim w trzech kierunkach: wzdłuż rzeki Jałun na miasto Dżanhua, główne siły skierowane będą wzdłuż północnego brzegu rzeki Jałun na miasto Handi i trzecia kolumna ma przejść rzekę Jałun celem zajścia na tyły wojsk chińskich.

„Prawda” dołącza do powyższych wiadomości komentarz redakcyjny, w którym zaznacza, że wydarzenia na granicy tybetańsko-chińskiej nie wynikły przypadkowo. Są one wynikiem długoletniej polityki imperjalizmu brytyjskiego, który ostatecznie oparł swymi wpływami Tybet już w roku 1914-ym. Dalaj-Lama, jak i sfery rządzące są lalkami w rękach rezydentów angielskich, inspiрующих plan utworzenia wielkiego Tybetu. W ten sposób imperjalizm angielski dąży do rozszerzenia swych wpływów na zachodnie prowincje Chin, a zwłaszcza na prowincję Sin-Dzian, bezpośrednio graniczącą z ZSRR.

Prawda 20.VI, donosi z Tokio, że rząd mandżurski ogłosił dekret wprowadzający t. zw. autonomję celną, obejmującą również urzędy celne w Dajrenie, Inkou, Andunie. Rząd mandżurski postanowił zatrzymać taryfę celną na dotychczasowym poziomie i wpłacać część wpływów celnych na spłatę zagranicznych długów Chin. Ogłoszenie autonomji celnej i podporządkowanie urzędów celnych bezpośrednio rządowi mandżurskiemu według informacji „Prawdy” jest uderzeniem, skierowanym przedewszystkiem przeciwko Anglii w zakresie zarządu celnego. Również interesy St. Zjedn. wskutek ogłoszenia autonomji celnej będą naruszone. Ogólna suma przypuszczalnych wpływów celnych rocznie ma stanowić 32 milj. dolarów chińskich, z których 12 milionów rząd mandżurski zużyje na spłatę długów zagranicznych. Reszta, t. zn. 20 milionów, wykorzystane będą dla budżetu mandżurskiego.

Prawda 18. VI, omawia sytuację polityczną w St. Zjedn. A. P. w związku z przygotowaniami do wyboru prezydenta. Pismo podkreśla, iż Ameryka przeżywa dotkliwie przesilenie gospodarcze i finansowe, którego skutki nie dadzą się narazie przewidzieć. Program wyborczy prezydenta Hoovera nie daje burżuazji amerykańskiej pewności co do utrzymania równowagi budżetu i kursu dolara. W poszukiwaniu wyjścia z ciężkiej sytuacji sześć finansowych i gospodarczych kół St. Zjedn. prowadzi kampanję militarystyczną, chcąc wywołać wojnę na Dalekim Wschodzie.

Tędyż udzielenia pomocy finansowej państwu nad-
czy też jest związana z dawnym utrąconym planem
czy pomocy udzielona Austrii nosi charakter dowodowy,
nak — zdanem dziennika — zasięgając informacji.
słown nadbudowanym. Rząd rumuński musiałby jed-
cja udzieli pomocy finansowej również innym pań-

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Przewid 18.VI. obszernie informuje o powyższych
nieodłącznych wytworach w fabryce samocho-
dów w Niżnim Nowogorodzie. Pismo stwierdza, że
wskutek braku rozmaitych części mechanicznych pro-
dukta samochodów znajduje się pod znakiem zapy-
tania. Według planu, fabryka powinna montować
dziennie 75 motorów w rzeczywistości zaś dzienny
montaż daje 15 motorów przeciętnie. Z ogłoszonego
zestawienia urządzeń i produkcji samochodów w
fabrykach im. Stalina w Moskwie i w Niżnim Now-
gorodzie wynika, że w okresie 5 dni od 12 do 17 czerw-
ca wyprodukowano w pierwszej fabryce 70 nieskom-
pletowanych samochodów, a w drugiej — 47 samo-
chodów nieskompletowanych a 30 nadających się do uru-
chomienia. Jednocześnie „Prawda” ogłasza zestawie-
nie produkcji taborów, z którego również wynika,
że i w tej gałęzi przemysłu są poważne niedociąg-
nia. Pismo nawiązuje do wyjątkowej pracy celom wy-
konania planu.

Pismo sowieckie 18.VI. donosi, że Ukraińska
Akademia Nauk opracowała plan połączenia Dnie-
pra z Wołgą i z zatoką Fińską, t. j. z Leningradem.
Projekt przewiduje w ten sposób rozbudowę komu-
nikacji wodnej celem połączenia morza Czarnego z
Bałtykiem i Kaspijskiem. Zdanem pracy sowieckiej
urzeczywistnienie tego projektu miałyby znaczenie
międzynarodowe.

LITWA A NIEMCY. SPRAWA KŁAJPĘDY.

Prasa litewska z 20.VI zamieszcza komunikat ag.
„Eita”, zawierający ostrzeżenie stroszenie prze-
wienią Sibirskanską w Trybunał Haskim w odpo-
wiedzi na mowę Piłłotiego (por. „Przegl. Pras. Zagr.”
Nr 137). Sibirskanskas usiłował odepierać twierdze-
nie Piłłotiego, wgł. którego Litwa nie ma prawa do
wolnego interpretowania konwencji i statutu kła-
pedkiego.

Listonosz Żinios podaje powyższy komunikat p. n.
„Ostatnie przemówienie delegata rządu litewskiego
w Habsze”.

DALEKI WSCHÓD.

Przewid 20.VI. powołując się na pismo chińskie
„Daqunbao”, ogłasza w doniesieniu z Szanghaju szereg
informacji o konflikcie tybetańsko-chińskim. Według
tych informacji Dalaj-Lama zawarł tajny układ z An-
glią, na mocy którego Anglia uzyskała wyłączone kon-
cesje na eksploatację przemysłu górniczego, poczyni-
ła i komunikacji lotniczej w Tybecie. W zamian za to
Anglia dostarczyła 40 dział, 2000 karabinów i 2 mil.
naboi. Amunicja została dostarczona z Indji do
stolicy Tybetu. Łychny, skąd skierowana była do
miasta Czandu na północy Tybetu, gdzie znajduje się
baza wojskowa dla walki z Chinami. Przewidywany
tybetańskich otrzymali wojskowe wykształcenie w
Anglii i dlatego też są zwolennikami prądu filozofii-

skiego. Również Dalaj-Lama jest orientacji angiel-
skiej, licząc na pomoc Anglii i umocnienie swego sta-
nowiska. Duchowieństwo zachodnich prowincji Tybe-
tu i wybitni działacze tych prowincji są zwolennika-
mi orientacji chińskiej. Grupa angielska zmierza do
zajęcia prowincji chińskiej Czuan-Baj i do restaura-
cji t. zw. dyktacji Minów na terytorium granicznym
z Tybetem. Chinaj oraz części prowincji Junan, Dzia-
lania wojenne pomiędzy Chinami i Tybetem trwają
taktycznie od dwu lat. W ostatnim miesiącu wojska
przewodniczącego rządu prowincji chińskiej Syczuan
wyprawy wojska tybetańskie wycofały się do klasztoru
Dacun, gdzie oczekują posiłków. Dalaj-Lama wydał
rozkaz mobilizacji. Regularna armia Tybetu wynosi
około 6.000 bagnetów, w razie zaś mobilizacji 20.000,
a pozatem około 100.000 milicji. Dalaj-Lama zwrócił
się do Anglii i do państwa Nepalu na północy Indji
z prośbą o pomoc. W maju p. r. odbyła się wielka
nadała przewoźców armii tybetańskiej, która posta-
nowiła prowadzić obozowe na terytorium chińskim
w trzech kierunkach: w stronę rzeki Jalu na miasto
Dzianhua, główne siły skierowane będą wzdłuż północ-
nego przebiegu rzeki Jalu na miasto Handi i trzecia ko-
lumna ma przejść rzekę Jalu celem zajęcia na tyły
wojsk chińskich.

„Prawda” dołącza do powyższych wiadomości
komentarz redakcyjny, w którym zaznacza, że wyda-
renia na granicy tybetańsko-chińskiej nie wynikły
przypadkowo. Są one wynikiem długoletniej polityki
imperializmu brytyjskiego, który ostatecznie oparł
waj swymi wpływami Tybet już w roku 1914-ym. Da-
laj-Lama, jak i stery rządzące są lalkami w rękach
rządzących angielskich, inspirowanych plan utworze-
nia wielkiego Tybetu. W ten sposób imperializm an-
gielski dąży do rozszerzenia swych wpływów na za-
chodnie prowincje Chin, a zwłaszcza na prowincje
Sin-Dzian, bezpośrednio graniczące z ZSRR.

Przewid 20.VI. donosi z Tokio, że rząd mandatu-
ski ogłosił dekret wprowadzający t. zw. autonomię
celną obejmującą również urzędy celne w Dajenie.
Inkon, Andanie. Rząd mandatarski postanowił zatry-
mać także celny na dotychczasowym poziomie i wpla-
cać część wpływów celnych na spłatę zagranicznych
długów Chin. Ogłoszenie autonomii celnej i podgo-
rządowanie urzędów celnych bezpośrednio rządowi
mandatarskiemu według informacji „Prawy” jest
uderzeniem, skierowanym przedewszystkiem przeciw-
ko Anglii w zakresie zarządu celnego. Również inte-
resy St. Zjedn. wskutek ogłoszenia autonomii celnej
będą naruszone. Ogólna suma przypuszczalnych wpły-
wów celnych rocznie ma stanowić 32 mil. dolarów
chińskich, z których 12 milionów rząd mandatarski
zwyje na spłatę długów zagranicznych. Reszta, t. zn.
20 milionów, wykorzystane będą dla budżetu man-
datarskiego.

Przewid 18. VI. omawia sytuację polityczną w
St. Zjedn. A. P. w związku z przygotowaniem do
wyboru prezydenta. Pismo podkreśla, że Ameryka
przeżywa dotkliwe przesilenie gospodarcze i finan-
sowe, którego skutki nie dają się narazie przewi-
dzić. Program wyborczy prezydenta Hoovera nie
daje burżuazji amerykańskiej pewności co do utrzy-
mania równowagi budżetu i kursu dolara. W poszuki-
waniu wyjścia z ciężkiej sytuacji szereg finansowych
i gospodarczych kół St. Zjedn. prowadzi kampanię
militarystyczną, chcąc, wywołać wojnę na Dalekim
Wschodzie.